N^er 56. ROK 1837. CZWARTEK 9 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro 40. Męczenników.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Mścisław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rózne uwagi
8 6	27" 6.''' 006	—13°, 0	0.''' 60	Zachodni słaby	Mgła	
2	6 779	— 4. 4	1 . 09	Pł. Zachodni średni	Pogoda z Chmurami	
10	6 936	- 7. 8	0 , 84	„ słaby	„	

Część Urzędowa.

PISARZ TRYBUNAŁU PIERWSZÉJ INSTANCYI.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznej wiadomości, iż na żądanie Magdaleny z Kubickich Wójcikiewiczowej po świętej pamięci Antonim Wójcikiewiczu pozostałej wdowy, właścicielki połowy domu na Kazimierzu przy Krakowie pod L. 38 stojącego, w tymże zamieszkałej, w skutek wyroku Trybunału I. Instancyi w dniu 10 lutego 1837 r. między tąż Magdaleną Wójcikiewiczową a Teresą Wójcikiewiczową po Stanisławie Wójcikiewiczu synie Antoniego Wójcikiewicza pozostałą wdową, jako matką i opiekunką małoletnich dzieci Andrzeja i Kaspra synów, Maryanny i Anieli córek Wójcikiewiczów, na Kazimierzu przy Krakowie pod L. 38 zamieszkałą, zapadłego, sprzedanym zostanie w drodze działu przez licytacyą publiczną dom na Kazimierzu przy Krakowie pod L. 38, pod parafią Bożego Ciała w Gminie VI miejskiej położony, w połowie do Magdaleny Wójcikiewiczowej, a w drugiej połowie do sukcessorów Stanisława Wójcikiewicza należący, a którego tytuł własności w wykazie hypotecznym na rzecz Antoniego Wójcikiewicza jest zapisany, pod warunkami wyrokiem Trybunału I. Instancyi powyżej powołanym zatwierdzonemi téj osnowy:

1) Cena szacunkowa domu na Kazimierzu chrześciańskim w Gminie VI miejskiej, pod parafią Bożego Ciała pod Nrem 38 sytuowanego, w połowie do Magdaleny Wójcikiewiczowej, a w drugiej połowie do sukcessorów Stanisława Wójcikiewicza należącego, a którego tytuł własności w wykazie hypotecznym, na rzecz Antoniego Wójcikiewicza jest zapisany, ustanawia się w kwocie 4,000 złp. na pierwsze wywołanie, która w braku licytantów na trzecim terminie do $\frac{2}{3}$ części zniżoną i od tak zniżonej ceny licytacya natychmiast rozpoczętą zostanie.

2) Chęć licytowania mający, złoży na *Vadium* $\frac{1}{10}$ część summy szacunkowéj to jest 400 złp., od którego składania strony przychodzące do działu są wolne.

3) Nabywca zapłaci podatki z roku ostatniego, gdyby się jakie należały podług wykazu kassy Głównéj do Skarbu M. Krakowa, w ciągu dni ośmiu po zalicytowaniu, a resztę wedle planu klassyfikacyi.

4) Nabywca zapłaci koszta licytacyi za kwitem adwokata sprzedaż popierającego, a to zaraz po wyroku przysądzającym.

5) Nabywca po dopełnieniu warunków pod 3 i 4 otrzyma dekret dziedzictwa.
6) Resztujący szacunek zatrzyma nabywca aż do wyroku prawomocnego klassyfikacyi i działu, po czém przypadające wierzycielom i sukcessorom należytości z procentem po 5 od sta od daty licytacyi wypłaci.
7) W razie niedopełnienia któregokolwiek warunku nabywca utraci *Vadium* i nowa licytacya na jego koszt i stratę ogłoszoną zostanie.

Do licytacyi téj wyznaczają się trzy termina.

Pierwszy na d. 10 maja)
Drugi na dzień 9 czerwca (1837 r.
Trzeci na dzień 12 lipca)

Sprzedaż w mowie będącej nieruchomości odbywać się będzie na audyencyi publicznéj Trybunału I. Instancyi w Krakowie w domu Władz Sądowych przy ulicy Grodzkiej pod L. 106 o godzinie 10 rannéj poczynając, za popieraniem adwokata Boguńskiego w Krakowie przy ulicy Szewskiej pod L. 332 zamieszkałego.

Wzywają się na takową licytacyą wszyscy chęć kupienia mający, a oraz wszyscy wierzyciele jakiekolwiek prawo rzeczowe mający, aby pod rygorem prekluzyi na pierwszym terminie licytacyi złożyli na audyencyi Trybunału wszelkie tytuły swych praw i wierzytelności, z wykazem mianych pretensyi i ustanowieniem adwokata.

Kraków dnia 2 Marca 1837 r.

Janicki.

Część Polityczna.

— *Z Wiednia* 16 *Lutego*. —

Utrzymują, że papież przybędzie do Medyolanu na koronacyę cesarza jako króla lombardzko-weneckiego, ale nie wiadomo, czy przy téj uroczystości będzie sam konsekratorem. Na tę uroczystość mają także przybyć rodziny królewskie z Neapolu i Turynu, następcy tronów bawarskiego i wirtembergskiego, tudzież jeden z synów króla francuzkiego, xiąże Nemours. Koronacya ma mieć miejsce w kwietniu b. r.

August Schopp mechanik tutejszy, wynalazł nowy instrument muzyczny, nazwany przez niego obojem metalowym. Odznacza się on czystością głosu, piękną powierzchownością i łatwością w poruszeniu klap oraz w zadęciu.

— *Z Paryża* 15 *Lutego*. —

Wczoraj przywołany został przed sąd assysów p. Magnan właściciel dziennika *Populaire royaliste*, którego miał bronić p. Berryer. Ponieważ zaniedbał się stawić, sąd na wniosek prokuratora pana Plougoulm, osądził nieobecnego na 6 miesięcy więzienia i na zapłacenie kary 2000 fr.

Xiąże Orleans posłał do Algieru dwie zaufane osoby, które jak słychać, mają zlecenie kupić dla xięcia pewną liczbę koni czysto arabskich.

Pan Pasquier, prezes izby parów, był mocno dotknięty grypą, tak że dopiero dzisiaj wyszedł z niebezpieczeństwa.

Niejaki Henry, szewc, i Serre syn, stolarz, byli kilkakrotnie przywoływani przed sędziego instrukcyjnego z powodu zamachu grudniowego. Przetrząsano także ich mieszkanie. Wczoraj aresztowano obudwóch. Słychać, że są podejrzani o należenie do towarzystw tajnych.

Czytamy w *Eclaireur de la Mediteranée*: »Nic nowego w Algierze, Oran używa spokojności. Kilkunastu Arabów, którzy posunęli się pod Algier w celu rabowania bydła, byli ścigani przez pokolenia zbrojne, kilku z nich nawet zabito. Parę dni temu posłano oddział dla pojmania marabuta, który był szpiegiem i złodziejem razem. Ponieważ nie znaleziono go w domu, a ludzie tego pokolenia przyjęli wystrzałami naszych żołniérzy, odstrzelono więc do nich, dom zaś marabuta rozwalono a inne obrócono w perzynę. To spotkanie wydarzyło się między Buffaryk a Belidą.

Towarzystwo zawiązane pod nazwiskiem Towarzystwa królewskiego statków parowych z Paryża do Londynu, przyszło już w zupełności do skutku, i rozpoczęło czynność swoję zbudowaniem dwóch przepysznych statków parowych, które rozpoczną zwykłą służbę swoją w pierwszych dniach kwietnia b. r.

Donoszą z Marsylii, że ze 118 Arabów, którzy tu byli przyprowadzeni, jest jeszcze

tylko 94, siedemnastu posłano do Afryki na wymianę jeńców, czterech umarło. — Okręt *San Marco* który tu zawinął z Tunis, potwierdza wiadomość o pokazaniu się morowego powietrza w Tunis i Trypolis.

Gal. Mess. zapewnia, że nieczynność Espartery, nie pochodzi wcale z winy jego, ale jest skutkiem braku pieniędzy.

— Dnia 24 Lutego. —

Najnowsze wiadomości z teatru wojny w Hiszpanii są następujące:

San Sebastian 16 *Lutego.* Przybył tu dziś konsul hispański z Bajonny i miał rozmowę z jenerałem Ewans. Zdaje się, że jest nakoniec jego zamiarem rozpocząć żywe kroki nieprzyjacielskie; jenerał mustrował dziś o godzinie 3, dwie brygady angielskiej legii, i miał przemowę do officerów, zalecając im utrzymanie najsurowszej karności w swoich szeregach.

Ainhoa 19 *Lutego.* Mówią, o zapadłym wyroku śmierci przeciwko Gomezowi i 11 officerom karlistowskim, i że wszyscy dnia 15 mieli bydź rozstrzelani. Inni utrzymują, że od kilku dni nikomu nie wolno widzieć się z Gomezem, ale że wiadomość o jego straceniu, wymaga jeszcze potwierdzenia.

— Dnia 25 Lutego. —

Z pewnego źródła dowiadujemy się, że dzisiaj po południu, odebrał Rząd następującą depeszę telegraficzną:

Bajonna 23 *Lutego.* 3000 karlistów z Walencyi i Arragonii z 500 konnicy pod dowództwem Kabrery, wtargnęli do prowincyi La Mancha. Madryt znajdowal się d. 14 w wielkiem powarzeniu, częścią z powodu pogłoski, że karliści dotarli już do Viana, częścią dla nieczynności armii północnej. Viana posiada mało wojska, i ze wszystkiego jest ogołocona. Jenerał Roanne był w pogotowiu do złączenia się z armiją północną. Dnia 22 nic jeszcze w San Sebastian nie postanowiono względem attaku.

— Dnia 26 Lutego. —

Dzisiejszy Monitor zawiera właśnie powyższą depeszę telegraficzną z Bajonny pod dniem 25 lutego, o godzinie 8 wieczorem, i donosi o wtargnieniu karlistów do prowincyi La Mancha.

Dziennik *Phare de Bajonne* z dnia 22 zawiera co następuje: »Rozpaczać nam przychodzi względem docieczenia chwili w której nastąpi attak przeciw karlistom; kłótnie pomiędzy jenerałami królowej zdają się nie mieć końca. Ewans ciągle jeszcze stoi w San Sebastian, Espartero w Bilbao, a Saarsfield w Pampelunie; deputowani Lujan i Valla chodzą od jednego za drugim i niczego niemogą dokazać, gdy tymczasem karliści wzmacniają się, zbierają i na wszystkich punktach czynią przygotowania, dla dobrego przyjęcia swych nieprzyjaciół. I tak już dość krytyczne położenie królowej, musi koniecznie pogorszyć tą niepojętą bezczynnością; dobry skutek który prawie był pewny przed miesiącem, teraz bardzo już jest wątpliwym. — Nie jest że to niepolityczny krok rządu Madryckiego, że się spuszcza na jenerała cudzoziemskiego (Evans,) który tylko z samych przegrywanych bitew jest znanym? — Takie pierwszeństwo, niejestże dotkliwe dla jenerałów Hiszpańskich?«

— Dnia 27 Lutego. —

Na dzisiejszej giełdzie papiery hiszpańskie które już 28 za sto dochodziły, spadły znowu na 26. —

Dzisiejszy dziennik wieczorny ministeryalny, zawiera następującą depeszę telegraficzną:

Bajonna 25 *Lutego.* Infant Don Sebastian wyruszył dnia 21 z Durango na czele 9 batalionów, 1, szwadronu konnicy z 4 działami, i puścił się drogą ku San Sebastian, zaś 12 batalionów karlistów stanęło pod Bilbao. — Jenerał Saarsfield znajdował się z 12000 wojska dnia 23 w Pampelunie; dniem pierwej złączyły się z tymże 3 bataliony Alaixa.«

San Sebastian 19 *Lutego.* Wybuchnęła tu gryppa, i sprawia wielkie spustoszenia w osadzie; tej chwili 1200 ludzi leży na nią w lazaretach. A ponieważ 3000 wojska potrzeba dla strzeżenia linii od *Hernani* do *Passage*, a 2000 na osadę miasta i cytadelli; zostaje

więc tylko 5,000, do uderzenia na karlistów, liczba jawnie niedostateczna do złamania linii karlistowskich, dla przedsięwzięcia oblężenia Irunu i Fuentarabii. Te są powody, któremi jenerał Evans uniewinniać chce swą bezczynność.« —

Bordeaux 23 *Lutego.* Jenerał Espartero miał się już podać do dymissyi, z naczelnego dowództwa armii północnéj. Dodają do tego, że jenerał Saone ma bydź jego następcą. Saarsfield niechciał bynajmniej należeć do wykonywania planu attaku ułożonego przez Evansa; tłomaczy się tem, że wojsku jego zbywa na wszystkich potrzebach, co bardzo utrudnia zachowanie karności. Attak więc skombinowany, po którym sobie tak wiele obiecywano, musi bydź przeto uważanym za żaden.«

Wiadomość o straceniu jenerała Gomez, dotąd się niepotwierdziła; wątpią nawet aby już wyrok miał zapaśdź, skoro do 1000 świadków ma bydź słuchanych.« —

— *Z Bajonny* 11 *Lutego.* —

Miasto Toloza zaledwie niestało się pastwą płomieni z przyczyny ognia, który wybuchnął w zakładzie artyleryczny m. Pewna liczba granatów pękła już z wielkim łoskotem i nieszczęście mogło być wielkie, ale przecież znaleźli się odważni artylerzyści, którzy rzuciwszy się na ogień ugasili takowy.

— *Z Lisbony* 4 *Lutego.* —

Gazeta rządowa donosi, że niejaki Simoes za zbrodnie na śmierć osądzony, uzyskał ułaskawienie, a to z tego powodu, że ofiarował się przyjąć obowiązki kata w mieście Oporto.

— *Z Bruxelli* 18 *Lutego.* —

Na posiedzeniu izby reprezentantów dnia 11 b. m. przedstawił minister skarbu podwyższenie budżetu ministerstwa wojny o 3 mill. fr. dla koniecznego powiększenia wojska, co jest tem więcéj potrzebne, że Belgia zredukowała ostatniemi czasy wojsko swoje, tymczasem zaś Hollandya przez ciągłe powiększanie swego, utrzymuje takowe na stopie wojennéj.

— *Ze Smirny* 22 *Stycznia.* —

Otrzymaliśmy wiadomości z Alexandryi w którym donoszą, że do 31 grudnia r. z. Sarym Efendy opuścił kwarantannę i z wielkim przepychem udał się do vicekróla, u którego miały się zaraz rozpocząć układy. Ibrahim pasza niespodzianie przysłał gońca do swego ojca z zawiadomieniem, iż stosownie do jego życzeń, przybędzie do Kairu na święto bairamu; z tego powodu czynią świetne przygotowania na przyjęcie Ibrahima paszy.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 8 *do dnia* 9 *Marca.*

Kimelman Abraham, Dobiecki Józef, Siecińska Tekla z Polski; Siemoński major C. A. z Galicyi; Bissliches Efroim, Bissliches, Mrjer Błoszyński Franciszek z Prus.

Wyjechali z Krakowa.

Darowska Wiktorya, Majchrowski Klemens, Rogawska Helena, Dobrzański Józef do Polski; Biedenmann Józef, Biedenmann Jakób do Galicyi; Lamprikt Gottlieb, Schreiber Alexander do Pruss.

Doniesienia.

Potrzebny od 1 lipca r. b. jest na prowincyą guwerner w średnim wieku, bezżenny, do czterech młodzieńców, z których najstarszy ma lat 11, wymaga się aby posiadał język polski, francuzki i rossyjski; zresztą ażeby był zdolnym w innych naukach przysposobić młodzian do czwartéj klassy *inclusive*, i żeby miał dobre świadectwa lub rekomendacye moralnego zachowania się — Bliższe objaśnienia odebrać można od właściciela domu Nr. 249 przy ulicy Brackiéj.

Guwernantka posiadająca umiejętności języka, francuzkiego, niemieckiego, polskiego, i muzyki na fortepianie, życzy sobie wnijść w układy do jednego z domów obywatelskich tu w mieście Krakowie, lub na prowincyą; wiadomość bliższa przy ulicy Grodzkiéj w domu pod L. 115 na dole.